

ANDRZEJ NOWAKOWSKI

Leonard Rosadziński, *Poszukiwacz, czyli niezwykli ludzie i stare książki*, Poznań: „Rosa” Dom Różności 2014, s. 244

Poszukiwacz, czyli niezwykli ludzie i stare książki jest drugą książką Leonarda Rosadzińskiego, znanego poznańskiego miłośnika i kolekcjonera książki, twórcy muzeum introligatorstwa i artystycznej oprawy książki. O ile pierwsza, *Ginące rzemiosło. Śladami poznańskich introligatorów*, dotyczy rzemiosła introligatorskiego w Poznaniu, jego historii i wspaniałych tradycji, o tyle *Poszukiwacz...* jest niezwykle osobistą próbą opisaną ogromnej pasji autora związanej z kolekcjonowaniem książek.

Bodźcem do napisania wspomnień była, przede wszystkim, chęć zaprezentowania czytelnikom części bogatego, mozolnie przez lata zbieranego księgozbioru. Dodatkowym impulsem była obecna sytuacja książki pisanej czy drukowanej, która współcześnie zmienia swoją formę. Różnorodność dokumentów, a wśród nich książki, coraz częściej wydawane są w wersji elektronicznej, dostępnej na różnorodnych nośnikach i platformach cyfrowych – a nic według autora nie zastąpi szelestu przewracanych kart i zapachu starego papieru. Nie sposób się temu dziwić, gdyż okres, w którym zapoczątkował, a potem budował swoją kolekcję, był czasem, kiedy z książki korzystano powszechnie. Niełatwo w to dzisiaj uwierzyć, ale w latach 80. XX wieku książka była towarem niemal deficytowym, zdobywanym z niemałym trudem. Wielu także traktowało książkę jako swojego rodzaju lokatę kapitału. Dzisiaj sytuacja jest wręcz odwrotna – księgarnie oferują tysiące wznowień i tytułów na każdy temat.

Cała publikacja Rosadzińskiego została podzielona na kilkanaście rozdziałów, zaczynając od najwcześniejszego dzieciństwa. Widzimy, jaki wpływ na zainteresowania ma wychowanie w domu rodzinnym, jak silnie może oddziaływać na psychikę małego chłopca i rozbudzić jego wyobraźnię. Okres ten wiąże się dla autora z niezapomnianą atmosferą związaną z czytaniem. Śledzenie fascynujących losów bohaterów, ich przygód zaowocowało zainteresowaniem się budową modeli żaglowców, a uszkodzenia i zniszczenia w książkach sprawiły, że stał się także

introligatorem – amatorem. Sztuka pięknego oprawiania książek stała się jego kolejną, wielką pasją.

Historia ruchu wydawniczego w Poznaniu do okresu międzywojennego została opracowana całościowo. Przykładem może być m.in. monografia Artura Jazdona zatytułowana *Wydawcy poznańscy lat 1815–1914. Kształtowanie środowiska i repertuaru wydawniczego* (Poznań 2013). Opracowań dotyczących okresu po II wojnie światowej jest natomiast niewiele, a te nieliczne, pisane jeszcze w innym układzie społeczno-politycznym nie do końca są wiarygodne. Dzięki Rosadzińskiemu możemy prześledzić zarówno politykę wydawniczą w drugiej połowie XX wieku, jak i zmiany na rynku antykwarycznym. Wspomnienia zawierają wiele cennych informacji dotyczących historii rynku książki. Pod tym względem szczególnie interesujące są rozdziały: *Antykwariaty i księgarnie, Gdzie książki zimują, Gromadzenie księgozbioru poprzez ogłoszenia i korespondencję*, które szczegółowo traktują o zagadnieniach wtórnego obiegu książek – zakupu antykwarycznego i nabywania od właścicieli prywatnych, darowizn, giełd i jarmarków. Autor wiele miejsca poświęcił skupom makulatury, które gruntownie spenetrował i z których ocalił wiele cennych egzemplarzy przeznaczonych na przemiał.

O tych sprawach mowa także w rozdziale *Niecodzienne historie związane z książkami*, w którym poznajemy wiele rzadkich dzieł uratowanych od zniszczenia. Do takich należą m.in. *Kronika Sarmacyey Eropiskiey...* (Kraków 1611) – prawdopodobnie autorstwa Aleksandra Gwagnina, historyka, żołnierza i dziejopisarza włoskiego pochodzenia – czy również opublikowane w Krakowie pierwsze polskie wydanie dzieła Marcina Kromera – *Marcina Kromera Biskupa Warmińskiego o sprawach, dzieiach wszystkich inszych potocznościach Koronnych Polskich...* (1611). Na szczególną uwagę zasługują dwa tomy Johanna Albrechta von Mandelslo, *Voyages celebres et Orientales* (Amsterdam 1727) – znakomita, bogato ilustrowana publikacja o podróżach po świecie orientalnym.

Przykłady uratowanych przez Rosadzińskiego tytułów można by mnożyć, ale wypada jeszcze wymienić niezwykle cenny manuskrypt – pamiętnik Franciszka Gajewskiego, naocznego świadka wydarzeń z XIX wieku, dotyczących także Wielkopolski. W pamiętniku Gajewski, pułkownik wojsk polskich i adiutant Napoleona, opisuje swoje wspomnienia oraz historię rodu Gajewskich z Wolsztyna. Dzięki Rosadzińskiemu pamiętnik funkcjonuje dziś w obiegu naukowym.

Jeden z rozdziałów został w całości poświęcony Wielkopolskiemu Towarzystwu Przyjaciół Książki. Początki towarzystwa sięgają roku 1923, a jego obecna siedziba mieści przy Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Rosadziński od lat 90. XX wieku jest jego aktywnym członkiem, poznał

tam niezwykłych ludzi kochających książki, z którymi nawiązał serdeczne kontakty i przyjaźnie.

Jak sam autor pisze, w publikacjach dotyczących bibliofilstwa bardzo rzadko wymienione są katalogi lub spisy posiadanej literatury. Z punktu widzenia badaczy i księgoznawców nie jest to dobre, gdyż często nie pozwala jasno określić charakterystyki zbiorów. Te nieliczne, które się ukazały, z reguły nie są ilustrowane – a tak samo ważne jak dane bibliograficzne są elementy zewnętrzne dzieła. Piękno jego oprawy, zewnętrzne dedykacje, wszelkie znaki własności, różnego rodzaju znaki wodne, grafika itp. mogą zainspirować do zbierania pięknych lub rzadkich książek. Dlatego też w *Poszukiwaczu...* autor starał się nasycić opisy kolekcji maksymalną liczbą szczegółów.

We wspomnieniach nie znajdziemy informacji wyłącznie o książkach. Możemy poznać nie tylko początki zauroczenia autora książką, ale też jak ewaluowała cała kolekcja. Widzimy etapy jego zainteresowań, mające wpływ na tworzenie podzbiorów tematycznych. Poznajemy także – a może przede wszystkim – środowisko bibliofilskie, głównie w Poznaniu. Rosadziński przybliży sylwetki kolekcjonerów, księgarzy, antykwariuszy i miłośników książki. Ludzi szerzej nieznanych, a mających istotny wpływ na rozwój jego księgozbioru. Aspekt ludzki ma tu istotne znaczenie, pozwala poznać aurę i przekrój poznańskiego świata książki.

Zadziwiająca w książce Rosadzińskiego jest liczba szczegółów i ciekawostek dotyczących zarówno sposobów zdobywania kolejnych elementów kolekcji, jak i dodatkowych informacji o bohaterach czy autorach książek. Autor robi to z detektywistyczną wręcz dociekliwością i dokładnością, uzupełniając historię niczym puzzle. Dzięki gawędziarskiej narracji wspomnienia Rosadzińskiego czyta się z niezwykłym zainteresowaniem i w niezauważalny sposób przenika w ten specyficzny świat miłośników książek i środowiska księgarskiego drugiej połowy XX wieku. Jak na konesera książki przystało, *Poszukiwacz, czyli niezwykli ludzie i stare książki* jest wydawnictwem przepięknie wydanym i bogato ilustrowanym.

Książka Rosadzińskiego zapełnia dużą lukę z zakresu historii rynku książki. Można ją jednak polecić nie tylko historykom czy bibliofilom, ale również kolekcjonerom w ogóle, ponieważ może być dla nich inspiracją i zachętą do zaprezentowania swoich kolekcji.

